

Ozorowski, Mieczysław

Modlitwa eucharystyczna źródłem tożsamości Kościoła jako Ludu Bożego

Studia Teologiczne 10, 23-39

1992

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MIECZYSLAW OZOROWSKI

MODLITWA EUCHARYSTYCZNA ŹRÓDŁEM TOŻSAMOŚCI KOŚCIOŁA JAKO LUDU BOŻEGO

T r e ś ć: Wstęp; I. Źródła biblijne pojęcia Ludu Bożego; II. Soborowa koncepcja Kościoła jako Ludu Bożego; III. „My” Lud Boży; IV. Dążenia Ludu Bożego; V. Eschatologiczny wymiar Ludu Bożego.

WSTĘP

Pojęcie Kościoła jako Ludu Bożego nie jest nowe w teologii. Swymi korzeniami sięga ono Pisma Świętego, znali je i używali go Ojcowie Kościoła¹. Teologowie średniowiecza preferowali na określenie Kościoła termin „Ciało Chrystusa”. Biorąc pod uwagę, że Reformacja od początku akcentowała pojęcie Ludu Bożego, Kościół katolicki pozostawił nieco na uboczu ten termin, rozwijając swą teologię w innych kierunkach. Popularność to pojęcie zdobyło niedawno. Szczególnie zaś termin Lud Boży został dowartościowany na ostatnim soborze Watykańskim II. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium* poświęca swój drugi rozdział Ludowi Bożemu. Dla wielu było to wielkim odkryciem i nowym sposobem opracowywania eklezjologii. Kardynał Garrone pisał: „Pojęcie Ludu Bożego... nie opieszalo z ofiarowaniem myśli soborowej jednego z bardziej znaczących środków wyrazu w odnowionej refleksji teologicznej, gdzie Duch Święty inspirował z wielką siłą i energią”².

Zauważmy, że rozumienie Kościoła jako Ludu Bożego spotyka się ciągle z pewnym niedowierzaniem i nieufnością. Używając tego terminu teologicznego, odczuwa się często pewne napięcie jakby istniał konflikt i podział pomiędzy wiernymi i pasterzami Kościoła, tak jakby obie grupy należały do grup, czy klas walczących ze sobą. Termin Lud Boży nie ma na celu podważania autorytetu hierarchii Kościoła. Ojcowie soborowi, mówiąc Lud Boży na określenie Kościoła, chcieli wypuklić to, co jest wspólne i najbardziej charakterystyczne dla wszystkich chrześcijan, to co stanowi podstawę bytu chrześcijańskiego. Prawdą jest, że termin Lud Boży pozwala na przekroczenie tradycyjnego schematu Kościoła, składającego się z laików i kleru, jako społeczeństwa wykluczającego równość i współodpowiedzialność. Lud Boży jest wpisany w historię świata, dzieli z innymi ludami te same problemy, jednocześnie jest on ludem wybranym przez Boga, ludem pielgrzymującym, ludem, który posiada swoje prawo miłości (J 15, 12), swoją specyficzną strukturę hierarchiczną, swoje sakramenty, rytury i zwyczaje.

¹ Por. Y. Congar, *L'Eglise de saint Augustin à l'époque moderne*, Paris 1970.

² G. M. Garrone, *L'Eglise 1965-1972*, Paris 1972, s. 22.

Nowe Modlitwy Eucharystyczne, zredagowane po Soborze Watykańskim II, były inspirowane przez nową eklezjologię. Naszym zadaniem jest przedstawienie wizji Kościoła jako Ludu Bożego, wizji, która jest zawarta w modlitwach eucharystycznych, używanych codziennie przez kapłanów i wiernych w Kościele rzymskokatolickim. Mówi się, że Eucharystia jest źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego, i że istnieje relacja zwrotna między Kościołem i Eucharystią: Kościół sprawuje Eucharystię a Eucharystia buduje Kościół. Jest więc oczywistym fakt, że wpływ na kształtowanie się tożsamości Kościoła jako Ludu Bożego posiada również refleksja zawarta w modlitwach eucharystycznych, które są podane wszystkim wiernym jako pokarm duchowy dla ich rozwoju wewnętrznego.

Nasz artykuł podzieliliśmy na pięć części. W pierwszej przyjrzymy się źródłom biblijnym Ludu Bożego, następnie przedstawimy idee Soboru Watykańskiego drugiego na ten temat. W części trzeciej będziemy analizować podmiot modlitw eucharystycznych, a w części czwartej rozwinie my problem dążeń Ludu Bożego. Ostatnią część poświęcimy wymiarowi eschatologicznemu Ludu Bożego w modlitwach eucharystycznych. Większość bibliografii użytej do tego artykułu jest w językach obcych, a cytaty są tłumaczeniami autora. Za ewentualne niedociągnięcia autor prosi o wyrozumienie.

I. ŹRÓDŁA BIBLIJNE POJĘCIA LUDU BOŻEGO

Temat Izraela jako Ludu Bożego jest jednym z centralnych wątków Starego Testamentu. Biblia hebrajska używa dwóch terminów: *am* (w liczbie pojedynczej) na określenie Izraela, Ludu Bożego, i *goy* (a częściej *goyim* w liczbie mnogiej) w odniesieniu do wszystkich innych ludów. Septuaginta zna także rozróżnienie: termin *laos* tłumaczy *am*, a greckie *ethnói* oddaje hebrajskie *goyim*³. Już sam wybór terminów zawiera w sobie pewne znamie teologiczne.

Cechą charakterystyczną i istotną teologii Ludu Bożego jest fakt wolnego i pełnego miłości wyboru Bożego. Izrael jest jedynym Ludem (*laos*) pomiędzy innymi narodami (*ethnói*). Poprzez wybór Boży Izrael należy do Jahve (Pwt 7, 6-8; Wj 19, 5), i staje się jednocześnie ludem świętym, kapłańskim, konsekrowanym, odseparowanym od innych (Wj 19, 6; Pwt 7, 6; 14, 2; Is 2, 3; 62, 12). Ten wybór uwidocznił w przymierzu z Abrahamem (Rdz 12, 1-3), wypełnił się w wydarzeniach paschalnych wyjścia z Egiptu (Wj 2m 23-24; 6, 6-8). Dzięki przymierzu Izrael stał się wolnym ludem Bożym. Aby wypełnić swoją obietnicę, Bóg wybrał Mojżesza za pośrednika, który przekazywał ludowi Prawo Boże i który wstawił się za ludem. Rola Mojżesza jest wręcz istotna w realizacji przymierza. Bez Mojżesza Izrael nie byłby ludem Bożym, nie posiadałby oparcia w historii, nie miałby ani przeszłości ani przyszłości.

Dzięki Przymierzu Izrael, stał się własnością Boga (Wj 19, 5). To przymierze stawia jednak wymagania wobec Izraela. Staje się on ludem Bożym poprzez słuchanie Słowa Bożego i przestrzeganie Jego Prawa (Wj 19, 5; 24, 7). Przymierze zostało zawarte przez krwawą ofiarę, a znakiem jego było pokropienie krwią (Wj 24, 3-8). Izrael stał się ludem bliskim Bogu, co się uwidoczniło w szczególności podczas posiłków jedności (Tódn) po złożeniu niektórych ofiar (Wj 24, 5). Te biśiady były okazją do radosnego dziękczynienia Bogu za wielkie dzieła, których On dokonał (Pwt 12, 6-7. 11-12).

Zauważmy, że Izrael jest jednym z ludów Bliskiego Wschodu, jest z nimi spokrewniony i bliski ich kulturze. Izrael jest ludem, który od początku posiadał swoją strukturę polityczną, swój język, swoje prawo, swoją ziemię, swoje zgromadzenie kultowe (*qahal*) i swoich kapłanów. Z woli Bożej miał to być lud zjednoczony, dlatego też pomimo podziałów i rozłamów jest on znakiem przyszłej jedności wszystkich ludów i narodów (Iz 45, 14nn, 20nn), jedności, którą rodzaj ludzki stracił przez grzech Adama (Rdz 3-4, i 11, 1-9).

³ Por. Strathmann i Meyer, art. „Laos”, TWNT (Kittel); Grelot P., *Peuple*, w: *Vocabulaire de théologie biblique*, kol. 815-826; L. Bouyer, *L'Eglise de Dieu*, Paris 1970, s. 213-284.

Izrael został powołany, by być ludem świadków Jedynego Boga wobec wszystkich narodów (Iz 44, 8). Lud ten jednak dość często był niewierny swej misji i tylko „mała reszta”, „ubodzy Jahwe”, ją kontynuowali (So 3, 11). Jednak, nawet pomimo swej niewierności, Izrael świadczy o Miłości i Miłosierdziu Boga, który pozostaje wierny zawartemu przymierzemu (Oz 2, 21-22; 11, 8-9; 14, 5; Iz 49, 15; Jr 31, 20; 31, 35; 33, 19). Nawet wykroczenia i grzechy Izraela służą do objawienia planów Bożych. W tym duchu należy rozumieć działalność proroków: nie tylko jako tych, którzy ukazują grzechy Ludu Bożego, ale jako tych, którzy głoszą miłosierdzie i wierność Boga. To oni zapowiadają nowe przymierze (Jr 31, 31n; Iz 55, 3). Będzie to przymierze duchowe (Jr 31, 33; Ez 36, 26-27) i uniwersalne (Iz 19, 16n; 42, 6; 45, 15n; 55, 3n; Jr 12, 15-16). To dzięki niemu ludzkość odnajdzie utraconą jedność (Iz 66, 18n), a wszechświat piękno i harmonie swego początku (Iz 65, 17). Jeruzolima stanie się zaś „matką wszystkich ludów” (Ps 87). Lud nowego przymierza otrzyma nowe prawo wypisane w sercach ludzkich (Jr 31, 33; Ez 36, 27). Przeżyje on też nowe wyjście, które będzie ostatecznym i pełnym odkupieniem i wyzwoleniem (Jr 31, 11; Iz 43, 16n; 44, 23), będzie on też musiał pielgrzymować przez pustynie, gdzie doświadczy wielkości Pana (Oz 2, 16; Jr 31, 2; Iz 40, 3; 43, 14).

Przedstawiona wizja ludu Bożego bliska jest koncepcji Kościoła w Nowym Testamencie⁴. Ewangelie a zwłaszcza Dzieje Apostolskie ujawniają fundamentalną trudność: w jaki sposób uregulować relację pomiędzy Kościołem, nowym Ludem Bożym, a Izraelem, który pozostaje nieustannie własnością Boga i przedmiotem Jego szczególnej miłości? Kościół pierwotny nie uważał się za coś nowego, co miałoby zastąpić lud Izraela. Był on raczej przekonany, iż jest spadkobiercą Izraela, i że dopełnia w sposób autentyczny to, co zostało rozpoczęte poprzez pierwsze przymierze. Zauważmy, że terminu „nowy Izrael” nie znajdujemy w Nowym Testamencie i że Ojcowie Kościoła zaczęli go używać dopiero w II w. po Chrystusie.

Święty Paweł wskazuje na kontynuację pomiędzy Izraelem a Kościołem: Izrael starego przymierza stanowi „pierwociny” ludu Bożego; jest on „dziczka oliwna”, na której zostały zaszczone narody pogańskie (Rdz 11, 16-19). W późniejszych listach, święty Paweł zaczął podkreślać różnice pomiędzy Izraelem a Kościołem. Stare przymierze było tylko „cieniem” (Kol 2, 17), a Kościół jest prawdziwym Izraelem, który realizuje obietnice i zapowiedzi proroków. Kościół jest owym „górnym Jeruzalem” i „matką” wszystkich ludów (Ga 4, 25n). W Chrystusie Żydzi i poganie tworzą dzięki wierze jeden lud, „nowego człowieka” (Ef 2, 11n; Ga 3, 28), prawdziwe potomstwo Abrahama (Ga 3, 6-29).

Ewangelie zawierają również ideę kontynuacji i zerwania więzi pomiędzy Kościołem i Izraelem. Dzieje Apostolskie potwierdzają proces separacji pomiędzy Nowym a Starym Przymierzem. List do Hebrajczyków i Pierwszy List Piotra (1P 2, 4-10) wypuklają problem wyższości Nowego Ludu Bożego nad Izraelem. Dzieła Janowe podkreślają z jednej strony wyraźną opozycję pomiędzy nowym ludem pochodzącym od Chrystusa i Żydami, a z drugiej strony, znajdujemy tam wzmiankę o „jednej owczarni i jednym pasterzu” (J 10). Również Apokalipsa wskazuje na wiele podobieństw pomiędzy Izraelem a Kościołem.

Główna przyczyna tej zakłóconej relacji pomiędzy Izraelem i Kościołem znajduje się w Chrystusie, który jest zbawicielem i głową nowego Ludu Bożego. Jako Syn (Heb 1, 6n) jedyny (J 1, 18) i pierworodny (Kol 1, 18), Chrystus prowadzi swych braci do nowej ziemi obiecanej (Heb 2,-4; Mt 28, 10; J 20, 17; Rz 8, 29); wraz z Nim jego bracia stają się „diedzicami Boga” (Rz 8, 17). On sam, jako Arcykapłan gładzi grzechy swego ludu (Heb 2, 17), staje się sprawcą zbawienia (Heb 5, 9), „poręczycielem lepszego przymierza” (Heb 7, 22; 8, 6n). Przez swoją ofiarę wszedł On do świątyni Boga i otworzył jej bramy dla wszystkich zbawionych (Heb 7, 1-10. 18). On sam jest świątynią Boga (J 2, 18) i stają się nią ci, którzy do

⁴ Zob., Theologia Kościoła w Nowym Testamencie dzieła klasyczne: R. Schnackenburg, *L'Eglise dans le Nouveau Testament*, Paris 1964; L. Cerfaux, *La théologie de l'Eglise suivant saint Paul*, Paris 1965; P. S. Minear, *Images of the Church in the New Testament*, Philadelphie 1960; O. Cullmann, *La foi et culte de l'Eglise primitive*, Neuchâtel 1963.

Niego przystępują (1 Kor 3, 16; 2 Kor 6, 16; Ef 2, 20-22; 1 P 2, 4n). W Chrystusie Kościół staje się bardziej niż lud pierwszego przymierza, ludem świętym, ludem kapłańskim (1 P 2, 9; Ap 1, 6; 5, 10; 20, 6) i ludem synowskim (Ga 3, 26; 4, 5n; Ef 1, 5; Rz 8, 14-17; J 1, 12).

II. SOBOROWA KONCEPCJA KOŚCIOŁA JAKO LUDU BOŻEGO

Sobór Watykański I zamierzał podać możliwie pełny wykład nauki o Kościele. Jednak przyczyny natury politycznej doprowadziły do przerwania obrad soborowych i przeszkodziły wprowadzeniu w życie owego zamiaru⁵. W okresie powojennym problem Kościoła, jego natury i posłannictwa w stosunku do ludzkości stał w centrum uwagi całego chrześcijaństwa. Dlatego też już na pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II Ojcowie soborowi zauważyli, że odnowa społeczności Kościoła, która była istotnym celem Soboru, domaga się odnowionej eklezjologii. Cel ten zamierzano zrealizować redagując Konstytucję o Kościele. Nie mamy tu zamiaru opisywać całego procesu powstania Konstytucji dogmatycznej o Kościele, zwracamy tylko uwagę na to, że pierwszy projekt schematu konstytucji został odrzucony jeszcze na pierwszej sesji soboru; drugi projekt schematu został gruntownie zmieniony. Ostatecznie 21.XI.1964 pap. Paweł VI uroczyście ogłosił Konstytucję dogmatyczną o Kościele *Lumen gentium*.

Konstytucja *Lumen gentium* przedstawia skondensowaną i bogatą w treść syntezę nauki o Kościele. Jest ona wynikiem rozwijającej się i pogłębiającej się samoświadomości Kościoła, opartej na kontemplacji danych Objawienia Bożego. KK posiada charakter pozytywny i ekumeniczny. „Uderzającą cechą dokumentu jest jego biblijność i kerygmaticzność. Unika on terminologii naukowej i szkolnych abstrakcyjnych sformułowań i dowodzeń. Posługuje się raczej językiem potocznym, zrozumiałym dla wszystkich, stosując metodę narracyjną i odwołując się ciągle do wypowiedzi Pisma Świętego, które to wypowiedzi bardzo często przytacza już to dosłownie, już to w parafrazie (366 razy). W ten sposób przedstawiona wizja Kościoła tchnie biblijnym, ewangelicznym autentyzmem oraz namaszczeniem i świeżością”⁶.

Drugi rozdział Konstytucji *Lumen gentium* rozważa problem Kościoła jako ludu Bożego. Dzieli się on na dwie główne części. W pierwszej części (paragrafy od 9 do 12) przedstawiono cechy charakterystyczne ludu Bożego; w części drugiej (paragrafy od 14 do 17) mówi się o zakresie wspólnoty Kościoła i o różnych sposobach przynależenia do niego. Paragraf 13 służy za połączenie między obiema częściami.

Paragraf 9 przypomina główne punkty myśli biblijnej o ludzie Bożym. Bóg chce zbawiać ludzi nie pojedynczo, ale we wspólnocie, dlatego wybrał sobie lud, który by Go poznawał i Mu służył. Przymierze Boga z Izraelem przygotowało drogę nowemu ludowi mesjanicznemu, którego głową jest Chrystus. Ten nowy lud mesjaniczny ustanowiony jest przez przymierze zrealizowane w Ofierze Krzyżowej Chrystusa. Ten nowy lud cieszy się godnością i wolnością synów Bożych, a w ich sercach mieszka Duch Święty. Stanowi on wspólnotę życia, miłości i prawdy i jest „potężnym załączkiem jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego (...) widzialnym sakramentem zbawczej jedności” (nr 9).

Paragraf 10 zwraca uwagę na kapłański charakter ludu Bożego. Lud ten uczestniczy w kapłaństwie Chrystusowym. Jest to kapłaństwo powszechne, różne od

⁵ Sobór Watykański I ogłosił tylko Konstytucję dogmatyczną *Pastor aeternus* o prymacie jurysdykcyjnym biskupa rzymskiego oraz o jego nieomyślności przy uroczystym (*ex cathedra*) orzekaniu o prawdach wiary i obyczajów.

⁶ E. Florowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1967, s. 92.

kapłaństwa urzędowego, czyli hierarchicznego⁷. Nieco dalej (nr 12) Konstytucja przypomina, że cały lud Boży uczestniczy również w misji proroczej i kapłańskiej Chrystusa. Ponadto Duch Święty darzy swój lud różnymi darami i charyzmatami, które uzdalniają wiernych do „podejmowania rozmaitych dzieł i funkcji, mających na celu odnowę i dalszą pożyteczną rozbudowę Kościoła” (nr 12).

Paragraf 13 przypomina naukę o katolicyzacji Kościoła, czyli o powołaniu wszystkich do udziału w ludzie Bożym⁸. W tej drugiej części rozdziału o ludzie Bożym jest też mowa o konieczności Kościoła do zbawienia (nr 14). Następnie Konstytucja *Lumen gentium* przedstawia różne stopnie przynależności do wspólnoty Ludu Bożego: wierni Kościoła katolickiego i katechumeni (nr 14); chrześcijanie dobrej woli pochodzący z innych wyznań (nr 15); ci którzy nie przyjęli Ewangelii, ale wierzą w Boga (nr 16); i ci, „którzy bez własnej winy nie doszli jeszcze do wyraźnego poznania Boga, a usiłują, nie bez łaski Bożej, wieść uczciwe życie” (nr 16). W zakończeniu tego rozdziału ojcowie soborowi podkreślają obowiązek misyjny Kościoła, obowiązek głoszenia Ewangelii i szerzenia wiary, „aby w lud Boży, w Ciało Pańskie i Świątynię Ducha Świętego weszła pełnia całego świata i aby w Chrystusie, który jest Głową wszystkiego, oddawana była Stworzycielowi i Ojcu wszystkiego wszelka cześć i chwała” (p. 17).

III. „MY” LUD BOŻY

Gdy odprawiamy lub uczestniczymy w Eucharystii, to zauważamy, że tekst modlitwy eucharystycznej został zrezagregowany w liczbie mnogiej, pomimo że recytuje go tylko sam celebrans. Byłoby to być może bardziej zrozumiałe, gdybyśmy zawsze mieli do czynienia z koncelebracją. Owo „my” Modlitwy Eucharystycznej nie odnosi się do liczby kapłanów, lecz do całego Kościoła, do całego ludu Bożego, który składa Bogu „ofiare czystą, świętą i doskonałą”. „My” wypowiedziane przez kapłana jest więc podmiotem modlitwy Kościoła.

Zjawisko formułowania modlitwy, nawet indywidualnej w liczbie mnogiej, jest dobrze znane w religii możeszowej. Nasi przodkowie w wierze w Jednego Boga uważają, że modlitwa posiada wybitny charakter pedagogiczny i wspólnototwórczy. Między innymi wyraża się to poprzez formułowanie modlitwy w liczbie mnogiej. Są oni przekonani, że modlitwa jest przede wszystkim obowiązkiem wspólnotowym. Ten, kto nie jest w stanie tego wykonać, powinien temu zadośćuczynić sam indywidualnie, podporządkowując się jednak dokładnie przepisom tradycji żydowskiej i będąc solidarnym z całą modlącą się wspólnotą. Tak na ten temat pisze rabbin Elie Munk :

„Wszystkie modlitwy, o tyle na ile pozwala na to ich zawartość, są napisane w liczbie mnogiej. W dniu postu więc mówi się: «Wysłuchaj nas Panie w dniu naszego postu», ponieważ nie jest możliwe aby na całej ziemi nie było ani jednego Żyda, który by nie pościł. Z tego samego powodu modlitwie przed podróżą recytuje się także w pierwszej osobie liczby mnogiej. Polecenie, aby w każdej modlitwie wspominać naszych bliźnich, posiada wybitny charakter pedagogiczny. W

⁷ Zob., KK: „Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłan urzędowy mianowicie, dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu; wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii; pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość” (n. 10).

⁸ Zob., KK: „Do tej zatem katolickiej jedności Ludu Bożego, która jest znakiem przyszłego pokoju powszechnego i do niego się przyczynia, powołani są wszyscy ludzie i w różny sposób do niej należą lub są jej przyporządkowani, zarówno wierni katolicy, jak inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy w ogóle ludzie, z łaski Bożej powołani do zbawienia” (n. 13).

⁹ E. M u n k, *Le Monde de prières*, t. 1, Paris 1958, s. 50n.

ten sposób staje się ona szkołą wychowania. Z punktu widzenia społecznego stylizuje ona poczucie współodpowiedzialności i solidarności, pozwalając jednocześnie na wyeliminowanie uczuć egocentryzmu i egoizmu”.

Jak już wspomniano, według koncepcji judaistycznej modlitwa posiada wybitny charakter wspólnotowy. K. Hruby podaje syntezę ujęcia żydowskiego: „«Wszyscy Izraelici są odpowiedzialni jedni za drugich» (*Shevo'ot* 39b), głosi jedna z maksym, znajdująca się w wielu pismach starożytnej tradycji rabinistycznej. Solidarność i odpowiedzialność, według tej samej tradycji, mają swe źródło w zgromadzeniu Izraela w momencie Objawienia na Synaju (Wj 19, 17) oraz w tym, że cały naród zaakceptował i przyrzekł zachowywać przykazania Tory (Wj 24, 3), które obowiązywać miały wszystkie pokolenia (Pwt 29, 13-14)”¹⁰.

Dla narodu Izraelskiego modlitwa jest środkiem do wychowania we wspólnocie. Chrześcijanie nie posiadają tak mocno wyakcentowanego jak u Żydów przekonania o współodpowiedzialności na modlitwie, nie mniej jednak podmiot „my” w modlitwie eucharystycznej podkreśla, że odpowiedzialność w Kościele spoczywa na wszystkich jego członkach. Eucharystia nie jest sprawą prywatną kapłana, który odprawia Mszę, ale całe zgromadzenie powinno być w nią zaangażowane. Główny celebrans jest tylko legalnym przedstawicielem zgromadzenia wiernych. Jeśli nawet kapłan odprawia Mszę sam (przypadek wyjątkowy, ale dość często u nas w Polsce spotykany), odprawia ją jednak w imię Kościoła i w łączności z nim¹¹.

Celebracja eucharystyczna zakłada wspólnotę żywą i aktywną, której kapłan jest przedstawicielem. Teksty modlitw eucharystycznych sugerują, że wspólnota powinna być świadoma swej roli i swych zadań; oraz, że powinna ona uczestniczyć aktywnie w misterium paschalnym Chrystusa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że rzeczywistość jest nieco inna. Tekst modlitw eucharystycznych należy rozumieć jako wezwanie, zaproszenie wiernych chrześcijan do odkrycia ich roli, miejsca i zadania we wspólnocie Kościoła.

Owo „my” reprezentuje także Kościół rozproszony po całej ziemi; lud Boży, który składa Bogu ofiarę czystą. Niemniej jednak Kanon Rzymski, czyli Pierwsza Modlitwa Eucharystyczna wprowadza pewne wątpliwości. W anamnezie po konsekracji znajdujemy następującą formułę: „Boże Ojcze, my, Twój słudzy, oraz lud Twój święty, (...) ofiarujemy z otrzymanych od Ciebie darów (...)”. Czytając ten tekst, wydaje się, że podmiot „my” odnosi się tylko do kapłanów, sług Bożych, a nie do całego ludu świętego. Jest to jednak jedyna wzmianka tego typu i pozostałe modlitwy eucharystyczne nie pozostawiają cienia wątpliwości. Przede wszystkim Druga Modlitwa Eucharystyczna, w tym samym miejscu mówi: „ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia i dziękujemy, że nas wybrałeś, abysmy stali przed Tobą i Tobie służyli”. Pierwsza Modlitwa Eucharystyczna dla dzieci zawiera też następujące sformułowanie: „Nie tylko my sami chwalimy Ciebie, ale na całej ziemi Twój lud oddaje Ci chwałę”.

Lud Boży nie jest zwykłym ludem, jak wszystkie inne istniejące na ziemi, ponieważ jest ludem świętym nabytym przez Chrystusa, który „wyciągnął swe ręce na krzyżu, aby śmierć pokonać i objawić moc zmartwychwstania” (ME II). To sam Chrystus gromadzi „lud swój, aby na całej ziemi składał Bogu ofiarę czystą” (ME III). To On, po swym zmartwychwstaniu zesłał „na wierzących Ducha Świętego, który dalej prowadzi Jego dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia” (ME IV). Inspiratorem i założycielem ludu Bożego jest Bóg Ojciec. Modlitwa Eucharystyczna V wielokrotnie podkreśla fakt wybrania Kościoła przez Ojca: „Przez swojego Syna, który jest blaskiem wiecznej chwały i który dla nas stał się człowiekiem, zgromadziłeś wszystkie narody w jedno Kościoła” (ME V D). Inna wersja tej samej modlitwy mówi: „Ty, jak Ojciec, czuwasz nad wszelkim stworzeniem i gromadzisz w jedną rodzinę ludzi stworzonych dla

¹⁰ K. H r u b y, *Le peuple de Dieu dans la liturgie juive*, w: *L'Eglise dans la liturgie*. Conférence Saint-Serge, XXVI^e semaine d'études liturgiques, Rzym 1980, s. 138.

¹¹ *Kodeks Prawa Kanonicznego* (Watykan 1983) § 906.

chwały Twego imienia, odkupionych przez krzyż Twojego Syna, naznaczonych znamieniem Ducha Świętego" (ME V B). Jak widzimy Lud Boży należy do Ojca, a Syn Boży gromadzi go i nabywa dla swego Ojca: „On spełniając Twoją wolę, a był dla Ciebie lud święty, gdy wyciągnął swoje ręce na krzyżu, aby śmierć pokonać i objawić moc zmartwychwstania" (ME II). Wołą Ojca jest zatem, aby Chrystus założył Kościół, kontynuację Ludu Wybranego Starego Testamentu. To nabycie i zgromadzenie Ludu Bożego jest definitywne i ostateczne dzięki Męce i Zmartwychwstaniu Chrystusa.

Jako reminiscencja teologii Starego Testamentu, modlitwy eucharystyczne przypominają, że dzięki Nowemu Przymierzu staliśmy się Ludem Bożym: „W swoim miłosierdziu tak świat umiłowałeś, że zesłałeś nam jako Odkupiciela Twego Syna. On stał się podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu, abyś mógł to w nas miłować, co umiłowałeś w swoim Synu. Przez Jego posłuszeństwo odnowiłeś przymierze, które zerwaliśmy przez nieposłuszeństwo"¹². To Nowe Przymierze jest definitywne i niezniszczalne: „Wiele razy ludzie łamali Twoje przymierze, a Ty zamiast ich opuścić, zawarłeś z nimi nowe przymierze przez Jezusa, Twego Syna i naszego Odkupiciela: przymierze tak mocne, że nic nie może go złamać"¹³. Lud Boży jest wobec całego świata znakiem Nowego Przymierza: „Kościół jaśnieje jako znak Twojej wierności wobec zapowiedzianego przymierza wypełnionego w naszym Panu, Jezusie Chrystusie" (ME V D). Możemy powiedzieć, że Eucharystia jest tą samą Ofiarą przymierza, Ofiarą, przez którą Chrystus pojednał nas z Ojcem¹⁴.

Obecnie, dzięki Eucharystii gromadzi On, nieustannie ten Lud, który do Niego należy. To zgromadzenie eucharystyczne należy widzieć w perspektywie eschatologicznej. Pełnia Ludu Bożego objawi się dopiero po zmartwychwstaniu naszych ciał, po powtórny przyjsciu Chrystusa. Niemniej jednak zgromadzenie eucharystyczne realizuje już teraz, w pewnej mierze, wymiar eschatologiczny. Można powiedzieć, że jest ono czymś więcej niż tylko znakiem zjednoczenia, które ma się dokonać na końcu czasów. Obecny podczas Eucharystii Chrystus gromadzi swój Lud, tu i teraz, w konkretnym miejscu, zapowiedź zjednoczenia wszystkich dzieci Bożych rozproszonych po całym świecie (ME III). Zaś w drugiej Modlitwie o tajemnicy pojednania znajdujemy takie stwierdzenie: „Ty który nas zebrałeś wokół swego stołu, zgromadź w doskonałej jedności ludzi z każdego plemienia i z każdego języka razem z Dziewicą Maryją, z Apostołami i wszystkimi świątyniami na uczcie w niebie, gdzie będziemy się radować pełnią pokoju na wieki”.

Chrystus nie tylko gromadzi Lud Boży ale daje mu życie. Czwarta modlitwa eucharystyczna mówi, że życie ludzi ochrzczonych już do nich nie należy, ale do Chrystusa, który za nich umarł i zmartwychwstał¹⁵. Chrystus jest początkiem i podstawą życia. Wszyscy ci, którzy pragną posiadać prawdziwe życie, powinni dążyć do zjednoczenia z Chrystusem, który „żyje na wieki wieków”. Życie w Chrystusie rozpoczyna się przez chrzest. W tym pierwszym sakramencie gałązka naszego życia jest zaszczepiona na życiodajnym szczepie, którym jest Chrystus (J 15). Eucharystia zaś jest dopełnieniem i podtrzymaniem życia Bożego. Modlitwy eucharystyczne tak się wyrażają na ten temat: „Umocnij nas Chlebem Życia i Kielichem zbawienia; uczynj nas doskonałymi w wierze i miłości" (ME Vc); „Spraw, aby wszyscy, którzy będą spożywali ten sam chleb i pili z jednego kielicha, zostali przez Ducha Świętego złączeni w jedno ciało i stali się w Chrystusie żywą ofiarą ku twojej chwale". Zauważmy, że nie chodzi tu tylko o indywidualne życie uczestnika Mszy świętej, ale o życie wszystkich osób, które tworzą wspólnotę eu-

¹² 7. Prefacja na niedziele zwykłe.

¹³ 1. Modlitwa o tajemnicy pojednania.

¹⁴ „Wejrzyj, prosimy, na dar Twojego Kościoła i przyjmij Ofiarę, przez którą nas pojednałeś ze sobą" (ME III). Wersja francuska tego tekstu wyraźniej mówi o tożsamości Ofiary Kościoła z Ofiarą przymierza: „Regarde, Seigneur, le sacrifice de ton Eglise, et daigne y reconnaitre celui de ton Fils qui nous a rétablis dans ton Alliance”.

¹⁵ ME IV: „Abyśmy żyli już nie dla siebie, ale dla Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał”.

charystyczną. Człowiek przystępujący do Stołu Pańskiego i spożywający Chleb Życia, nie czyni tego tylko dla własnego dobra, ale czyni to jako członek Ludu Bożego z pożytkiem dla całej wspólnoty Kościoła.

Lud Boży został nabyty przez Chrystusa, a dzięki Eucharystii staje się Jego Ciałem. W modlitwach eucharystycznych spotykamy dwie koncepcje Kościoła jako Ludu Bożego i jako Ciała Chrystusa. Życie, które Lud Boży otrzymuje od Chrystusa w Eucharystii, jest kontynuowane w Kościele, który jest Ciałem Chrystusa. Nowe Modlitwy eucharystyczne mówią o Komunii świętej, która jednoczy wszystkich przyjmujących ją w jednym Ciele: „Pokornie błagamy, aby Duch Święty zjednoczył nas wszystkich, przyjmujących Ciało i Krew Chrystusa” (ME II); „Spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie” (ME III). Widzimy, jak ważne jest, by jak największa liczba wiernych mogła przyjmować Ciało i Krew Chrystusa. W przyjmowaniu Komunii świętej nie chodzi tylko o indywidualne uświęcenie i o postęp duchowy jednostek, ale o budowę Ciała Chrystusa, czyli o wzrost i rozwój Ludu Bożego.

Tym który jednoczy jest Duch Święty. To On jest siłą, która gromadzi i łączy Kościół w jedno Ciało. On go przenika i napełnia go swoją mocą. Przyjmując Chleb eucharystyczny, stajemy się „jednym Ciałem”, i można powiedzieć, że Duch Święty jest duszą tego Ciała — Kościoła. Zacytujmy tu tekst z Drugiej Modlitwy o tajemnicy pojednania: „Przyjmij także nas, Ojczy Święty, razem z ofiarą Jezusa Chrystusa, i przez udział w tej uczcie Eucharystycznej daj nam swego Ducha, aby została usunięta wszelka przeszkoda na drodze do zgody i aby Kościół jaśniał pośród ludzi jako znak jedności i narzędzie pokoju”. Jak widzimy podczas Eucharystii, Chrystus nie tylko daje nam swoje Ciało, ale także Swego Ducha. Eucharystia jest małą, cichą Pięćdziesiątnicą, podczas, której Duch Chrystusa zstępuje w sposób niewidoczny, „bezdźwięczny” na Kościół, aby go zjednoczyć i umocnić w prowadzeniu powierzonej mu misji.

Tekst łaciński drugiej Modlitwy eucharystycznej mówi o Komunii jako o uczestnictwie w Ciele i Krwi Chrystusa¹⁶. W Komunii świętej chodzi o coś więcej niż o spożywanie, czy „pobożnościowe” przyjmowanie Ciała Chrystusa. Przystępując do ołtarza, stajemy się uczestnikami Chrystusa, a uczestnictwo to powinno się przedłużać w naszym życiu. Mieć udział w Ciele i Krwi Chrystusa oznacza, że powinniśmy być z Nim zjednoczeni nie tylko podczas Mszy świętej, ale w każdym momencie naszego życia; oznacza, że powinniśmy być solidarni ze wszystkimi braćmi.

Szczególnie piękny jest fragment Pierwszej Modlitwy Eucharystycznej o tajemnicy pojednania: „Wejrzyj, Ojczy, na swoją rodzinę, która łączy się z Tobą w jednej Ofierze Jezusa Chrystusa, i daj nam moc Ducha Świętego, abyśmy zwyciężywszy wszelkie podziały i niezgodę, zostali złączeni w jedno ciało”. Ciało i Krew Chrystusa tworzą z chrześcijan coś więcej jak tylko zwykłą społeczność, czy stowarzyszenie ludzi wierzących. Lud Boży powinien przypominać raczej jedną rodzinę, ludzi kochających się, szanujących wzajemnie i przewyżających wszelkie trudności. Rodzina jest ideałem, do którego powinniśmy dążyć tworząc jedno Ciało. Zastosowana analogia odnosi się z całą pewnością do więzi uczuciowych, które łączą członków tej samej rodziny. Można też wspomnieć o naturalnej współodpowiedzialności rodzinnej, która powinna charakteryzować wspólnotę Ludu Bożego. Dynamizm Eucharystii polega na budowie jednego Ciała — Kościoła z Chrystusem jako Głową, na jednoczeniu Ludu Bożego jako jednej kochającej się rodziny.

Modlitwy eucharystyczne przypominają, że zjednoczenie w Chrystusie wszystkich przyjmujących Komunię świętą wzywa nas nie tylko do uświęcenia, ale byśmy się stali „żywą ofiarą” na chwałę Boga Ojca (ME IV). Tak jak Chrystus ofiarował siebie samego i wydał swoje ciało na ofiarę krzyżową, tak również my

¹⁶ ME II: „Et supplices deprecamur ut Corporis et Sanguinis Christi participes a Spiritu Sancto congregeremur in unum”.

uczestnicząc w tym samym Ciele jesteśmy zaproszeni, aby złożyć nasze życie na ofiarę miłą Bogu. Chrystus prowadzi nas drogą baranka paschalnego, droga, która wiedzie przez krzyż i zmartwychwstanie do Eucharystii. Eucharystia jest zachętą, abyśmy wydali nasze ciało, naszą osobę na ofiarę, będąc do dyspozycji każdego potrzebującego, tak jak Chrystus, który „umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował” (ME IV). W Drugiej Modlitwie o tajemnicy pojednania czytamy: „Przez ofiarę Jezusa Chrystusa, Twójego Syna, wydanego za nas na śmierć, doprowadzasz nas do Twojej miłości, abyśmy także my dawali siebie braciom”.

Kościół nazywany jest też ludem pielgrzymującym (ME III). Sam Chrystus prowadzi ten lud „po drogach czasu ku doskonałej radości swojego królestwa” (ME Va). Duch Święty przenika go swoim światłem i mocą (ME Va). Lud Boży tak jak lud wybrany jest ludem pielgrzymującym, który musi postępować i udoskonalać się. Kościół nie jest ludem osiadłym, stabilnym, dobrze zakorzenionym, ale posiada wymiar dynamiczny. Przypomina on kogoś, kto pielgrzymuje, kto czyni pokutę, kto się nawraca. Lud Boży nie osiągnął jeszcze stanu doskonałego, ale ma takie aspiracje. Błędem byłoby jednak spodziewać się, że dojdzie on do stanu doskonałego na naszych oczach. Doskonałą radość królestwa, jedność rodziny wszystkich ludów ziemi, jedność Kościoła, pełnię pokoju..., ujrzemy w czasach ostatecznych, gdy Chrystus powróci w chwale. Obecnie Kościół jest w drodze, a Chrystus podtrzymuje go w doczesnym pielgrzymowaniu (ME V).

IV. DAŻENIA LUDU BOŻEGO

Nie ma ludu na ziemi, który nie posiadałby ideałów i swoich dążeń. Są one motorem ludzkiej działalności. Lud Boży posiada także swoje dążenia. Nie zawsze zdajemy sobie z nich sprawę. W modlitwach eucharystycznych znaleźliśmy cztery podstawowe dążenia Kościoła: do zachowania jedności, świętości, tradycji i katolickości.

1. Pragnienie jedności

Ewangelia św. Jana wyraża w sposób szczególny pragnienie jedności przez Chrystusa. Jezus modli się: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21). Modlitwa ta jest szczególnie aktualna w czasach dialogu ekumenicznego.

Pisząc wcześniej o Kościele jako Ciele Chrystusa, wspominaliśmy już o dążeniu do jedności. Pełnia tej jedności zajaśnieje w czasach eschatologicznych. Obecnie Lud Boży podąża ku jedności, modli się o nią i jest jej znakiem: „w świecie rozdartym niezgodą niech Twój Kościół jaśnieje jako znak przyszłej jedności i pokoju” (ME Vd). Mamy tu do czynienia nie tylko z pewnym obrazem, jakim jest jedno Ciało Chrystusa, ale z konkretną realizacją tej jedności wszystkich wiernych. W każdej Mszy świętej, po Ojcie nasz, odmawiana jest modlitwa o pokój i jedność: „Prosimy Cię, nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła i zgodnie z Twoją wolą napelniaj go pokojem i doprowadź do pełnej jedności”.

Modlitwy eucharystyczne sugerują pełną jedność, to znaczy jedność w wymiarze wertykalnym i horyzontalnym. Eucharystia jest Ofiarą pojednania z Bogiem (ME III). Ideę jedności dobrze oddaje obraz Ciała Chrystusa. Ciało nie może istnieć bez jedności z Głową, którą jest Chrystus.

Pierwsza Modlitwa eucharystyczna na samym początku zawiera prośbę: „obdarz swój Kościół pokojem i jednością”. Idea jedności w znaczeniu socjalnym jest bardziej rozwinięta w nowszych Modlitwach eucharystycznych, a szczególnie w Pierwszej Modlitwie o tajemnicy pojednania. W prefacji tej Modlitwy znajdujemy taki tekst: „Poznajemy Twoją miłość Ojcowską, gdy kruszysz twarde ludzkie serca i w świecie rozdartym przez walki i niezgodę czynisz człowieka gotowym do

pojednania. Ty mocą Ducha działasz w głębiach serca, aby nieprzyjaciele szukali zgody, przeciwnicy podali sobie rękę i ludy doszły do jedności". Jak widzimy eucharystyczna jedność z Bogiem nie może pozostać bez wpływu na relacje międzyludzkiej. W Drugiej Modlitwie o tajemnicy pojednania czytamy: „przez udział w tej Uczcie Eucharystycznej daj nam swego Ducha, aby została usunięta przeszkoda na drodze do zgody i aby Kościół jaśniał pośród ludzi jako znak jedności i narzędzie pokoju”.

Modlitwy eucharystyczne podają też inne obrazy jedności. Jest nim, na przykład, obraz uczty biesiadnej i jednoczącej, wokół jednego stołu, ludzi „z każdego plemienia i z każdego języka” (METP II). Innym obrazem często używanym jest rodzina. Bóg tak nas ukochał, że jednoczy nas z Jezusem, „abyśmy byli jako Jego dzieci jedną rodziną” (MED II). Bóg Ojciec, mocą swojego Ducha, zbiera w jedną rodzinę wszystkie ludy ziemi (ME Vd). To On sam gromadzi w jedną rodzinę ludzi stworzonych dla chwały Jego imienia (ME Vb). Mówiąc o rodzinie, odwołujemy się do idei jedności, która jest bliska każdemu człowiekowi, pomimo naszych mniej lub bardziej udanych doświadczeń i przeżyć. Nie jest to obraz jedności, którą trzeba wypracowywać na codzien we wzajemnym dopasowywaniu się.

Ponieważ Kościół jest znakiem jedności, Modlitwy eucharystyczne mówią o jej konkretnych wymaganiach. Tak więc modlimy się o umocnienie w jedności wszystkich wezwanych do stołu eucharystycznego (ME Va), a w szczególności o umocnienie więzi jedności „między wiernymi i kapłanami, między kapłanami i naszym Biskupem N., między biskupami i naszym Papieżem N.” (ME Vd). Modlitwa ta pomimo swej banalności, pozostaje ciągle aktualna. W Kościele spotykamy tak wiele konfliktów i nieporozumień, że zamiast być znakiem jedności, Kościół jest źródłem zgorzenia i skandalów.

Innym wymaganiem, łączącym się z jednością, jest pragnienie pokoju. Kościół jest znakiem jedności i narzędziem pokoju (METP II). Nie można mówić o jedności, jeżeli nie ma pokoju pomiędzy ludźmi. Pokój jest niezbędny, aby można było zjednoczyć. Modlitwy eucharystyczne wspominają też o innych wartościach. Kościół powinien być: „żywym świadectwem prawdy i wolności, sprawiedliwości i pokoju, aby wszyscy ludzie otworzyli się na nadzieję nowego świata” (ME Vc). Dlatego też my powinniśmy się otworzyć i być pełnym gotowości „wobec braci, których spotykamy na naszej drodze, abyśmy mogli dzielić ich bóle i strapienia, radości i nadzieje oraz postępować na drodze zbawienia” (ME Vb).

Jak widzimy idea jedności zawarta w modlitwach eucharystycznych posiada dwa wymiary. Jest to jedność wertykalna, z Bogiem Ojcem przez Chrystusa, który jest Głową Ciała — Kościoła. Jedność ta realizuje się dzięki mocy Ducha Świętego. Jest też jedność horyzontalna pomiędzy członkami Ludu Bożego. Powinni oni tworzyć jedno Ciało, jedną rodzinę, mając nadzieję zjednoczenia się w wiecznej radości przy uczcie biesiadnej w Królestwie niebieskim. Wszyscy przystępujący do stołu Chrystusa powinni realizować jedności, która jest nadzieją nowego świata. Chrześcijanie nie mogą się ograniczyć do praktykowania jedności tylko pomiędzy sobą. Powinni oni być solidarni z wszystkimi potrzebującymi i cierpiącymi na całym świecie.

2. Dążenie do świętości

Modlitwy eucharystyczne podkreślają często wyjątkowy charakter Kościoła, jako „ludu świętego”. W Pierwszej prefacji na niedziele zwykle czytamy: „Jesteśmy bowiem plemieniem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem odkupionym i wszędzie głosimy wszechmoc Twoją, Boże, który nas wezwałeś z ciemności do Twojego przedziwnego światła”. Kościół jest zatem ludem obdarzonym szczególną godnością, jako lud wybrany i uświęcony przez Boga.

Teksty modlitw eucharystycznych wielokrotnie wspominają świętość Ludu Bożego. Z jednej strony posiada ona wymiar ostateczny i nieodwracalny: Kościół jest święty w swojej istocie; z drugiej strony Kościół jawi się jako grzeszny, a świętość pojmuje jako zadanie, jako obowiązek. Podobną koncepcję świętości Lu-

du Bożego odnajdujemy u Żydów, uznających ontologiczną świętość i szczególną godność Izraela jako Ludu Bożego. Świętość Izraela pochodzi z przymierza, które go łączy w sposób nierozzerwalny z Jedynym Bogiem Jahwe. Lud Wybrany jest świadomy swej grzeszności. Historia przypomina, że przymierze zawarte na Synaju było wielokrotnie łamane przez niewierność Izraela. Pomimo wielu trudności Lud Izraela jest dumny ze swojej świętej misji. Żydzi zaś z radością rano i wieczorem mówią: „Słuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem, Panem jedynym” (Pwt 6, 4). Myśląc o świętym imieniu Bożym, dodają sobie odwagi i mają niezachwianą nadzieję, że Jahwe kiedyś zatriumfuje, a Izrael razem z Nim¹⁷.

Chrześcijanie również oczekują pełnego wyzwolenia i blasku chwały i świętości, które Pan przygotował na końcu czasów. Wtedy to ujrzemy nowe niebo i nową ziemię i gdy pojawi się nowe Jeruzalem zstępujące z nieba (Ap 21, 2). W Trzeciej Modlitwie eucharystycznej czytamy: „Ufamy, że razem z nimi (naszymi zmarłymi) będziemy się tam wечно radować Twoją chwałą, gdy otrzesz z oczu wszelką łzę, bo widząc cię Boże takim, jakim jesteś, przez wszystkie wieki będziemy do ciebie podobni i chwalić cię będziemy bez końca...”. Zaś pierwsza Modlitwa o tajemnicy pojednania wspomina: „Wtedy, pośród nowego stworzenia, wyzwolonego ostatecznie od zepsucia śmierci, śpiewać będziemy hymn dziękczynienia, który wznosi się ku Tobie od Chrystusa żyjącego na wieki”. Świętość jest tu rozumiana jako o stan doskonałej i pełnej egzystencji, niezakłóconej ani przez grzech, ani przez śmierć, ponieważ jesteśmy powołani, aby uczestniczyć w jasności chwały Bożej i Jego świętości. W Pierwszej Modlitwie o tajemnicy pojednania znajdujemy tekst bez cienia wątpliwości: „Ojczy prawdziwie święty, od początku świata czynisz nas uczestnikami Twego zamysłu miłości, abyśmy byli świętymi jak ty jesteś święty”.

Wydaje się, że Kościół już obecnie posiada pierwowociny eschatologicznej świętości. Świętość objawia się szczególnie podczas sprawowania Eucharystii, ponieważ tylko „lud święty” może składać Bogu Ojcu „ofiare czystą, świętą i doskonałą” (ME I). Przystępując do ołtarza, wierni otrzymują „obfite błogosławieństwo i łaskę” (ME I). Zresztą sam Chrystus ustawicznie stwarza, uświęca, ożywia, błogosławi i nam udziela wszelkich dóbr (ME I), a największym darem jest On sam, który się nam udziela w Eucharystii. Motorem i sprawcą wszelkiej świętości jest Duch Święty, który prowadzi dalej dzieło Chrystusa na świecie i „dopełnia wszelkiego uświęcenia” (ME IV).

Świadomi wielkiego daru świętości, zachowujemy jednak poczucie grzeszności. Czwarta Modlitwa Eucharystyczna przytacza fakty z historii zbawienia, którą można byłoby nazwać historią niewierności ludzkiej. Dziś również, liczne prośby i modlitwy wstawiennicze, zawarte w modlitwach eucharystycznych, przypominają, że jesteśmy jeszcze daleko od stanu doskonałości. Tak jak mówi Pierwsza Modlitwa o tajemnicy pojednania, jesteśmy w trakcie budowy królestwa Bożego, aż do dnia, w którym przyjdziemy do Pana, „święci pośród świętych” (METP I).

3. Zachowanie tradycji

W życiu każdego narodu bardzo ważne miejsce zajmuje poznanie historii i kultywowanie tradycji. Historia i tradycja dostarczają wzorów do identyfikacji i zachowania tożsamości. Lud Boży posiada również swoją tradycję, która posiada fundamentalne znaczenie dla jego wzrostu i rozwoju. Modlitwy eucharystyczne wchodzą w skład tej tradycji, nie są jednak traktatami o Kościele, ani tym bardziej podręcznikami historii.

Czwarta Modlitwa eucharystyczna rekapitułuje historię zbawienia, począwszy od stworzenia świata, Adama i Ewy, aż po założenie Kościoła i ustanowienie Eucharystii. Prefacje Mszalne, jakże liczne w rycie łacińskim, przypominają, zależnie od święta lub okoliczności, różne wydarzenia z życia Chrystusa i Kościoła. Jest to fenomen dobrze znanym u naszych braci Izraelitów, którzy nawet w

¹⁷ E. Munk, dz. cyt., t. 1, s. 55-57.

modlitwie po posiłku wspominają i dziękują Bogu za wyjście z Egiptu¹⁸. Problem anamnezy (mémorial) jest bardzo interesujący, ale za mało opracowany w literaturze teologicznej. Gdy mówimy o wspomnieniu (mémorial), mamy na myśli Ostatnią Wieczerzę i Chrystusa ustanawiającego Eucharystię. Wydaje się nam, że problem jest znacznie szerszy i dotyka miejsca i roli tradycji w celebracji liturgicznej.

Odwołanie się do tradycji i historii podczas liturgii uświadomienia wiernym, że należą oni do nieprzerwanego łańcucha ludzi, którzy przekazują tajemnicę wiary z pokolenia na pokolenie; że są oni członkami prawdziwego Ludu Bożego, wybranego przez Ojca, założonego przez Chrystusa i opartego na świadectwie Apostołów. Zauważmy, że wszystkie modlitwy eucharystyczne wspominają Apostołów i odwołują się do ich wstawiennictwa. Najświętszej Dziewicy Maryji nadaje się tytuł Matki Kościoła, jako Tej, która była przy początkach rodzącego się Kościoła. Wspominając świętych, myślimy o wiernych, którzy oddali swoje życie w służbie Ewangelii. Jest to szczególnie widoczne w Pierwszej Modlitwie eucharystycznej, która zawiera aż dwie listy świętych¹⁹. Anafory kościołów obrządku wschodniego podkreślają również ciągłość tradycji od czasów apostołskich, która jest niezbędna do przekonania o autentyczności wiary.

Wspominając apostołskość naszego pochodzenia, nie mamy jednak powodów do chluby. Jeżeli jesteśmy wierni prawdzie, to powinniśmy przekazywać tradycję taką, jaką ona jest. Tak, jak historia zbawienia zawiera opowiadania o niewierności i upadkach Ludu Bożego, tak i historia Kościoła zawiera wiele ciemnych kart. Modlitwy eucharystyczne przypominają najpiękniejsze momenty z apostołskiej tradycji. Dziś powinniśmy mieć odwagę wspomnieć i ocenić to co nie zawsze było chwalebną stroną w historii Ludu Bożego. Nie chodzi o potępienie kogokolwiek, ale o wyciągnięcie wniosków i o niepowtarzanie błędów. Taki typ modlitw eucharystycznych można spotkać w Ameryce Łacińskiej²⁰. Różnie są one oceniane przez teologów. Nie można im jednak zarzucić, że są one dalekie od rzeczywistości codziennej ludzi, do których są one adresowane.

4. Zachowanie katolicyzmu

Od początku Kościół się uważał za powszechny, czyli katolicki. Greckie *Katholon*, od którego pochodzi katolicyzm, oznacza, że Kościół jest ukierunkowany na całego człowieka, na wszystkich ludzi, na cały świat. Termin ten spotykamy na

¹⁸ E. M u n k, dz. cyt., t. 1, s. 248: „Dziękujemy Ci, Panie, Nasz Boże, że dałeś naszym Ojcom tak wspaniały kraj, doskonały i przestrzenny, że nas wyprowadziłeś, Panie, Nasz Boże, z krainy Egiptu, że nas wyzwoliłeś z domu niewoli; dziękujemy Ci, za przymierze, które zawarłeś na naszym cielem, za twoje Prawo, którego nas nauczyłeś, za Twoje przykazania, które nam poznać dałeś, za życie, za pomysłowość i za łaskę, którymi nas obdarowałeś; dziękujemy Ci za wyżywienie, którym nas karmisz i podtrzymujesz nieustannie, każdego dnia, w każdej porze i godzinie”.

¹⁹ PE I: „Zjednoczeni z całym Kościołem, ze czcią wspominamy najpierw pełną chwały Maryję zawsze Dziewicę, Matkę Boga i naszego Pana Jezusa Chrystusa, a także świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Dziewicy, oraz Twoich świętych Apostołów i Męczenników: Piotra i Pawła, Andrzeja, Jakuba, Jana, Tomasza, Jakuba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Tadeusza, Linusa, Kleta, Klemensa, Sykstusa, Korneliusza, Cypriana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosme i Damiana i wszystkich Twoich Świętych”. Po konsekracji znajdujemy zaś drugą listę: „Daj nam udział we wspólnocie z Twoimi świętymi Apostołami i Męczennikami: Janem Chrzycielem, Szczepanem, Maciejem, Barnabą, Felicjną, Perpetuą, Agatą, Łucją, Agnieszka, Cecylią, Anastazją i wszystkimi Twoimi Świętymi”.

²⁰ Zob., *Textes á choix pour célébrations*, Action de Carême 1992, Suisse. Modlitwa Eucharystyczna z Puebla: „Ofiarujemy Ci, Panie, ten chleb za głód, który jeszcze pustoszy kontynent amerykański; za torturowanych więźniów; za ukrytą śmierć tych, którzy zaginęli. Podnosząc ten kielich radości głosimy także twoje zmartwychwstanie i ofiarujemy Ci walkę zwycięską prowadzoną przez lud cierpiący, mając niezachwianą nadzieję, że utworzy on kiedyś społeczeństwo sprawiedliwsze i braterskie.

Celebrując śmierć Chrystusa, ukrzyżowanego na tysiącach krzyży stojących w sercu ludu, głosimy powolne przyjście Królestwa ewangelicznego, zrodzonego z walki i grobu, jako nasienia przyszłości, nasienia nowego nieba et nowej ziemi, które my chcemy budować przyjmując ten chleb i to wino” (fragment).

początku Kanonu Rzymskiego: „Składamy je (dary ofiarne) Tobie przede wszystkim za Twój święty Kościół powszechny”. Inne modlitwy eucharystyczne zachowują, choć nie bezpośrednio, ideę powszechności Kościoła.

Katolickość nie oznacza liczby wyznawców, przestrzeni zajmowanej przez Kościół, czy też czasu trwania Kościoła. Henrie de Lubac tak pisze o powszechności Kościoła: „Kościół nie jest katolicki ponieważ jest rozprzestrzeniony na całej ziemi, lub że posiada dużą liczbę członków. Kościół był już katolicki w dniu Piędziesiątnicy, wtedy gdy wszyscy jego członkowie byli zgromadzeni w jednej małej sali; był on katolicki w czasach gdy zdawało się, że jest on zalany przez herezję arian... Istota katolickości nie jest sprawą ani geografii ani matematyki”²¹. Powszechność Kościoła wyraża się w jednej wierze, tych samych sakramentach oraz przekonaniu o przynależności do tej samej ekonomii zbawienia. W ten sposób, powszechność Kościoła jest ubogacona wielorakością języków, różnorodnością kultur i narodowości, bogactwem idei politycznych i społecznych. Powszechność Kościoła jest sprawą duchową a nie materialną i jest to jedna z cech, która kryterium prawdziwości naszej wiary.

Żydzi również zachowują poczucie powszechności ich religii. Wyraża się to w tym, że błogosławieństwa żydowskie obejmują całą rzeczywistość związaną z egzystencją ludzką, w jej najdrobniejszych detalach. Carmen di Sante pisze na ten temat: „Berakah (błogosławieństwo) przekształca to co zwykłe i świeckie w rzeczy święte, przedmioty w dary, a sprawy materialne w słowa miłości. Dzięki berakah, wszechświat staje się olbrzymim sanktuarium: wchodzi się do niego i przebywa się w nim w kontemplacyjnym skupieniu i pobożności”²². Z drugiej strony Izrael uważa się za „Kapłana ludzkości”²³. Jest on Ludem Wybranym nie dla niego samego, ale po to, aby wszystkim ludom zanieść światło zbawienia i wprowadzić na ten sam poziom moralny²⁴. Pełną realizację tej powszechnej misji urzeczywistnimy dopiero na końcu czasów, kiedy cała ludzkość zgromadzi się na górze Syjon by oddać pokłon Jedynemu Bogu. Tymczasem Izrael, biorąc pod uwagę ogrom trudności, uchyla się od tej misji. Żydzi uważają, że obecnie chrześcijaństwo (i muzułmanie) są powołani do rozprzestrzeniania wiary w Jednego Boga²⁵.

Poczucie powszechności Ludu Bożego jest źródłem jego misyjnej działalności. Modlitwy eucharystyczne świadczą dobitnie o otwartości misyjnej Kościoła: modlimy się nie tylko za „Kościół rozproszony po całej ziemi” (ME II), ale aby Bóg sprowadził na cały świat pokój i zbawienie” (ME III). Wyznajemy, że Bóg stał się bliskim dla każdego człowieka (METP II), i że w swoim miłosierdziu pospieszył z pomocą wszystkim ludziom, aby Go szukali i znaleźli (ME IV).

Czwarta Modlitwa eucharystyczna zawiera wiele wzmianek o powszechnej misji Ludu Bożego. W tej modlitwie wyznajemy, że Bóg stworzył człowieka na swój obraz, i że powierzył mu cały świat, aby Mu służył jako Stwórcy i rządził wszelkim stworzeniem. W tej samej Modlitwie głosimy, że Eucharystia jest ofiarą miłą Bogu i zbawienną dla całego świata. Prosimy też Boga o pamięć nie tylko o Ludzie Bożym, ale o wszystkich, którzy szczerym sercem Jego szukają.

Bóg zawsze pamięta o całej ludzkości. To On sam posłał swojego ukochanego Syna, który przyszedł zbawić wszystkich ludzi. On uzdrawiał chorych, przebaczał grzesznikom, przyjmował i błogosławił dzieci, a wszystkim ukazywał Bożą miłość (MED I). Rozpoznajemy również Ojcowską miłość i moc Ducha wszędzie tam, gdzie widzimy owoce pojednania, gdzie nieprzyjaciele szukają zgody, przeciwnicy podają sobie ręce, gdzie ludy dochodzą do pojednania, gdzie pragnienie zemsty ustaje przez przebaczenie (METP II). W obecnych czasach Lud Boży, tak

²¹ H. De Lubac, *Catholicisme*, Paris 1938, s. 26.

²² C. di Sante. *La prière d'Israel. Aux sources de la liturgie chrétienne*, Paris 1986, s. 49.

²³ E. Munk, dz. cyt., t. 1, s. 43. 169. 206.

²⁴ E. Munk, dz. cyt., t. 1, s. 66: „Obowiązki nałożone na Izrael były najpierw przedstawione całej ludzkości. Ta jednak odmówiła, i nie poddała się obowiązkom Prawa. Bóg więc zwrócił się z apelem do małej grupy, do jednego poszczególnego narodu, który zdołał pozostać wierny Bogu”.

²⁵ E. Munk, dz. cyt., t. 1, s. 169.

jak kiedyś Jezus, ma być otwartym i pełnym gotowości wobec braci, ma za zadanie dzielić ich bóle i strapienia, radości i nadzieje, oraz postępować razem z nimi na drodze zbawienia (ME Vb). Kościół ma być autentycznym nosicielem takich wartości, jak prawda, wolność, sprawiedliwość i pokój, aby wszyscy ludzie otworzyli się na nadzieję nowego świata (ME Vc).

Powszechność Kościoła nie dotyczy tylko ludzkości, ale rozciąga się na cały wszechświat. Podczas Eucharystii, w szczególności, dokonuje się rekapitulacja wszystkiego w Chrystusie (Ef 1, 10). Chleb i wino, wybrane do sprawowania Eucharystii, stają się pierwocinami nowego wszechświata w Chrystusie. Podczas Eucharystii dziękujemy Bogu i wielbimy Go za piękno tego świata i za radość, którą napelnia nasze serca. Wielbimy Go za słońce, gwiazdy i za słowa, którymi On nas poucza. Wielbimy go za ziemię, za ludzi, którzy na niej mieszkają, i za życie, które otrzymaliśmy od Boga (MED I). Nie tylko chwalimy Boga za piękno świata, ale użyjemy naszych ust całemu stworzeniu, „które jest pod niebem”, aby wyrazić hymn uwielbienia i chwały, śpiewając: Święty, Święty, Święty (ME IV). Pełnia tego powszechnego śpiewu uwielbienia Jednego Boga okaże się na końcu czasów, gdy „z całym stworzeniem wyzwolonym z grzechu i śmierci będziemy Cię tam chwalić przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, przez którego obdarzasz ten świat wszelkimi dobrami” (ME IV).

W Eucharystii powszechność Kościoła jest wyrażona w sposób bardzo skondensowany. Sprawując Najświętszą Ofiarę, pamiętamy o wszystkich członkach Ludu Bożego, myślimy także o wszystkich ludziach i o naszej postawie wobec nich. Nasze uwielbienie i dziękczynienie eucharystyczne obejmuje również całe stworzenie, które „jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 22), oczekując przyszłej chwały.

V. ESCHATOLOGICZNY WYMIAR LUDU BOŻEGO

Wymiar eschatologiczny odgrywa ważną rolę w Eucharystii. Eschatologia eucharystyczna jest niezwykle bogata. Zauważmy, że sprawując Eucharystię mamy do czynienia ze specyficzną koncepcją czasu. Powszechnie czas (chronos) jest rozumiany jako przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Modlitwy eucharystyczne ujawniają inne pojęcie czasu. Z jednej strony, sprawując Najświętszą Ofiarę dotykamy wieczności, a z drugiej odczuwamy, że dany nam czas, jest czasem zbawienia (kairos). Specyficzność tego czasu sprawia, że nazywamy go „czasem liturgicznym”²⁶.

W „czasie liturgicznym” przeszłość, teraźniejszość i przyszłość tworzą pewną całość, w której wieczność jest odczuwalna i namacalna w „dzisiaj” tekstów liturgicznych. Ziemia i niebo łączą się w jedną i tę samą rzeczywistość, która posiada wymiar teologiczny, chrystologiczny, eklezjologiczny, antropologiczny i eschatologiczny, a nie fizyczny czy astrologiczny. Dzięki „czasowi liturgicznemu” nie tylko przypominamy wydarzenia zbawcze, ale uczestniczymy w sposób aktywny w życiu i dziele Chrystusa. Stajemy u stóp krzyża, zstępujemy razem z Nim do grobu, jesteśmy świadkami zmartwychwstania, wniebowstąpienia i uwielbienia; razem z Nim tworzymy jedno Ciało, którego On jest Głową. Dzięki czasowi liturgicznemu stajemy się już dzisiaj uczestnikami Jego wiecznej chwały.

Celebracja eucharystyczna ukazuje nam solidarność pomiędzy Kościołem pielgrzymującym na ziemi i triumfującym w niebie. Liturgia jest pomostem między niebem i ziemią, ponieważ nie tylko mówimy w niej o rzeczywistości przyszłej, do której zdążamy, przyszłość uobecnia się hic et nunc, a Ten, który zasiada na tronie niebieskim, staje się obecny na ołtarzu. Ojcowie drugiego Soboru Watykańskiego tak piszą na ten temat: „W najbardziej zaś szlachetny sposób nasze zjednoczenie z Kościołem niebiańskim dokonuje się wtedy, kiedy — szczególnie w liturgii świętej, w której moc Ducha Świętego działa przez nas poprzez znaki

²⁶ Por. *Conférences Saint-Serge, Eschatologie et liturgie*, Roma 1985.

sakramentalne — wspólnie z nim w radosnym uniesieniu wielbimy majestat Boży i kiedy wszyscy, z wszelkiego języka, ludu i narodu we krwi Chrystusa odkupieni (Ap 5, 9) i zgromadzeni w jeden Kościół, jedną pieśnią chwały uwielbiamy Boga w Trójcy jedynego. Sprawując przeto Ofiarę eucharystyczną, najciszej bodaj jednoczymy się ze czcią oddawaną Bogu przez Kościół w niebie, wchodząc w święte obcowanie z Nim i czcząc pamięć przede wszystkim chwalebnej zawsze Dziewicy Maryi, a także świętego Józefa, świętych Apostołów i Męczenników oraz wszystkich Świętych” (KK 50).

Kanon Rzymski tak wyraża tę ideę: „Pokornie błagamy cię Boże, niech Twój święty Anioł zanieśie tę ofiarę na ołtarz w niebie przed oblicze Boskiego majestatu Twego, abyśmy przyjmując z tego ołtarza Najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna, otrzymali obfite błogosławieństwo i łaskę”. Pozostałe modlitwy eucharystyczne są bardziej powściągliwe w tym względzie. Niemniej jednak, zawierają one wzmianki o jedności pomiędzy niebem i ziemią, która realizuje się w czasie sprawowania Mszy świętej. W zakończeniu wielu prefacji jest mowa o Aniołach, którzy razem z wiernymi śpiewają *Sanctus*: „Dlatego z Aniołami i wszystkimi Świętymi głosimy Twoją chwałę, razem z nimi wołając: Święty, Święty, Święty” (ME II). „Stoją przed Tobą niezliczone zastępy Aniołów, którzy służą Tobie dniem i nocą, a wpatrzeni w chwałę Twojego oblicza, nieustannie cześć Ci oddają. Łącząc się z nimi, razem z całym stworzeniem, które jest pod niebem i wielbi Cię przez nasze usta, z radością wysławiamy Twoje imię wołając: Święty, Święty, Święty” (ME IV).

Śpiewając hymn uwielbienia i chwały kończący prefacje, dołączamy nasze głosy do chórów niebieskich stojących przed tronem Boga wszechmocnego (Ap 4, 8). Teologia proslawna bardziej rozwinęła angelologię. Anafory orientalne często wspominają o obecności Aniołów. Andronikof tak pisze na ten temat: „Zgromadzenie Aniołów stanowi typ Kościoła na modlitwie. Liturgia niebieska i ziemską łączą się razem w czynności, którą jest uwielbienie Trójcy Świętej. Zauważmy również, że nasz śpiew *Trishagionu* nie jest tylko czystym uwielbieniem, ale także modlitwą o zbawienie ludzi i egzorcyzmem”²⁷.

Śpiew *Sanctus* znany jest również Izraelitom, którzy uważając, że jest on śpiewany także przez Aniołów, używają go w modlitwach synagogałnych. Ten krótki hymn jest jednym z najstarszych świadków żydowskich korzeni naszej Eucharystii. Modlitwa błogosławieństwa, która jest wprowadzeniem do tego hymnu, podaje szczegółowy opis armii niebieskiej, poddanej woli Boga żyjącego, Króla wszechświata; armii nieustannie chwalącej i uwielbiającej niewyraźną jedność Jahwe²⁸. Dodajmy, że Aniołowie nigdy nie zaczynają śpiewać *Sanctus*, zanim zgromadzenie Izraela nie otworzy ust, by zaintonować ten hymn. Tekst żydowski różni się nieco od tekstu używanego przez chrześcijan. Śpiewają oni tylko pierwsze wezwanie: „Święty, święty, święty jest Pan zastępów, ziemia jest pełna Jego chwały”. Druga część hymnu *Sanctus* była także znana Izraelitom (Ps 118, 25). Używano jej w Świątyni Jerozolimskiej, aby wprowadzić pielgrzymów do Przybytku Bożego²⁹. W Nowym Testamencie wezwanie „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie” posiada wybitny charakter mesjaniczny (Mt 21, 9). Tak więc, *Sanctus* nie jest tylko zwykłym uwielbieniem, ale hymnem, który przygotowuje ostateczną i sakramentalną paruzję Chrystusa pośród swego ludu.

Śpiew *Sanctus* wyraża całkowitą jedność Kościoła. Ziemia i niebo, Aniołowie i ludzie łączą się, aby we wspólnym uwielbieniu bez końca celebrować Boga Ojca. Liturgia należy więc rozumieć jako zstąpienie Wiecznego Pana w czas (chronos), albo jako włączenie śpiewu wspólnoty Kościoła w uwielbienie niebieskie. Lucjan Deiss pisze: „Klimat biblijny naszego *Sanctus* jest klimatem celebracji uwielbienia: teofanii (manifestacji Bożej) królewskiej Boga Sabaot, miriad anielskich, które ota-

²⁷ Zob. C. Andronikof, *Le ciel et la terre, w: L'Eglise dans la liturgie*, Conférences Saint-Serge. XXVIe semaine d'études liturgiques, Roma 1980, s. 6.

²⁸ E. Munk, *Le monde de prière*, t. 1, Paris 1958, s. 115.

²⁹ L. Bouyer, *La préface et le Sanctus*, MD 87 (1966), s. 97-110.

czają Pana, kosmicznego uwielbienia Mistrza wszechświata, klimatem chwały niebieskiej ogarniającej całą ziemię, liturgii królewskiej święta Namiotów, wesela i radości Niedzieli Palmowej, paruzji Mesjasza, który idzie w imię Pańskie: wszystkie te nastroje świąteczne powinny przywoływać i oddawać nasz hymn *Sanctus*. Święty, święty, święty, wyszeptane delikatnym, bardzo łagodnym głosem, oszczędzając skrupulatnie oddech; odśpiewując delikatne adagio w czasie „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie”, można tak powiedzieć, jest śpiewem serafinów, który powoduje, że drgają futryny wejścia do świątyni³⁰. *Sanctus* jest symfonią jedności, która gromadzi w jednym uwielbieniu kosmos, świat Aniołów, świętych i całą wspólnotę Kościoła pielgrzymującego na ziemi.

Sanctus jest śpiewany nie tylko przez Aniołów w niebie i ludzi na ziemi, ale przez wszystkich świętych, którzy są przed tronem Bożym: „W niebie Najświętsza Maryja Panna, Apostołowie i wszyscy Święci zawsze Cię wychwalają. Razem z nimi i z Aniołami uwielbiamy ciebie jednym głosem wołając: Święty, Święty, Święty” (MED I). Modlitwy eucharystyczne kierują ku Ojcu prośbę, aby wierni uczestniczyli w wiecznym uwielbieniu nie tylko przez pośrednictwo liturgii, ale w rzeczywistości Królestwa niebieskiego: „Prosimy Cię, zmiłuj się nad nami wszystkimi i daj nam udział w życiu wiecznym z Najświętszą Bogurodzą Dziewicą Maryją, ze świętymi Apostołami i wszystkimi Świętymi, którzy w ciągu wieków podobali się Tobie, abyśmy z nimi wychwalali Ciebie przez Twojego Syna, Jezusa Chrystusa” (ME II). „Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie, abyśmy otrzymali dziedzictwo z Twoimi wybranymi, przede wszystkim z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzą Maryją, ze świętymi Apostołami i Męczennikami i wszystkimi Świętymi, którzy nieustannie orędują za nami u Ciebie” (ME III). „Daj nam na końcu wiecznego pielgrzymowania dojść do wiecznego życia, gdzie nas oczekujesz. Zjednoczeni z Najświętszą Dziewicą Maryją, z Apostołami i męczennikami, ze świętym N., i wszystkimi Świętymi wychwalamy Ciebie w Chrystusie, Twoim Synu i naszym Panu” (ME V). Nasze modlitwy mają charakter eschatologiczny i pełne są nadziei, że w przyszłości będziemy uczestnikami pełnej chwały Bożej.

Podczas Modlitwy eucharystycznej prosimy o orędownictwo tych, którzy odeszli z tego świata ze znakiem wiary. Jedność pomiędzy Kościołem ziemskim i niebieskim nie polega tylko na wspólnym uwielbieniu. Modlitwy eucharystyczne mówią o prawdziwej solidarności między różnymi członkami tego samego Ciała. Ci którzy doświadczyli już chwały w niebie, nie przestają wstawiać się za tymi, którzy pozostają na ziemi. Liturgia poucza, że w osobach Najświętszej Maryi Panny, Apostołów i Męczenników mamy w niebie orędowników, którzy o nas zawsze pamiętają.

Wszystkie modlitwy eucharystyczne zawierają wspomnienie zmarłych, ponieważ Kościół nie zapomina o tych, którzy przekroczyli bramy śmierci. „Pamiętaj Boże, o swoich sługach i służebnicach N. i N., którzy odeszli ze znakiem wiary i śpią w pokoju. Błagamy Cię, daj tym zmarłym oraz wszystkim spoczywającym w Chrystusie udział w Twojej radości, światłości i pokoju” (ME I). „Pamiętaj także o naszych braciach i siostrach, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, i o wszystkich, którzy w Twojej łasce odeszli z tego świata. Dopuszcz ich do oglądania Twojej światłości” (ME II). „Przyjmij do swego królestwa naszych zmarłych braci i siostry, którzy zasnęli w Chrystusie, i wszystkich zmarłych, których wiare jedynie Ty znałeś” (METP II).

Przez te modlitwy za zmarłych Kościół wyznaje wiarę w obcowanie świętych. Wspólnota między wiernymi żyjącymi i zmarłymi jest aktywną wymianą wzajemnego wstawiennictwa, aby wszyscy odnaleźli się pewnego dnia w Królestwie niebieskim śpiewając hymn uwielbienia i chwały. Wówczas zobaczymy Boga takim jaki jest; On otrze z naszych oczu wszelką łzę, a my będziemy do Niego podobni. Z całym stworzeniem na wieki, będziemy Go chwalić bez końca śpiewając hymn dziękczynienia, który już się wznosi ku Ojcu od Chrystusa żyjącego na wieki (ME III).

³⁰ L. Deiss, *La Messe. Sa célébration expliquée*, Paris 1989, s. 100-101.

LA PRIERE EUCHARISTIQUE SOURCE DE L'IDENTITE DE L'EGLISE
COMME LE PEUPLE DE DIEU

R é s u m é

L'idée de l'Eglise comme le peuple de Dieu n'est pas neuve. Elle puise ses origines dans l'enseignement de l'Ancien Testament. Le Concile Vat. II a rappelé l'importance de cette conception de l'Eglise dans le monde d'aujourd'hui. Les nouvelles prières eucharistiques font souvent le recours à la théologie de l'Eglise comme le Peuple de Dieu. Le sujet „nous“ se refaite à tout le peuple des chrétiens. Nous avons aussi présenté quatre principales aspirations du Peuple de Dieu: unité, sainteté, préservation de la tradition et universalité. A la fin nous avons démontré la dimension eschatologique du Peuple de Dieu.

DR JÓZEF ZANUSKI

WZNIKNIĘCIE I ROLA KOSYMETY
W KSZTAŁTOWANIU MODALNOŚCI WSPÓLNOTOWEJ

W artykule Józef Zanuski omawia rolę kosmetyki w kształtowaniu wspólnoty i odwołuje się do tradycji liturgicznej. Wykazuje, jak kosmetyka wpływa na kształtowanie wspólnoty i odwołuje się do tradycji liturgicznej.

Wychodząc od historii i teologii kosmetyki, autor analizuje jej rolę w kształtowaniu wspólnoty. Wykazuje, jak kosmetyka wpływa na kształtowanie wspólnoty i odwołuje się do tradycji liturgicznej. Wykazuje, jak kosmetyka wpływa na kształtowanie wspólnoty i odwołuje się do tradycji liturgicznej.

W artykule Józef Zanuski omawia rolę kosmetyki w kształtowaniu wspólnoty i odwołuje się do tradycji liturgicznej. Wykazuje, jak kosmetyka wpływa na kształtowanie wspólnoty i odwołuje się do tradycji liturgicznej.

1. WNIKIENIE I ROLA KOSYMETY

Modlitwa jest najważniejszą formą życia duchowego i życia wspólnoty. Wykazuje, jak kosmetyka wpływa na kształtowanie wspólnoty i odwołuje się do tradycji liturgicznej.